

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Dromowe, Przyjaciel Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr 246.

LESZNO czwartek, dnia 24-go października 1935 roku

Rok XVI

Jak wyobrażamy sobie mającą nastąpić współpracę Rządu z społeczeństwem?

Po pierwszych zapowiedziach nowego rządu, że dąży do współpracy ze społeczeństwem, idą ciągle nowe. Można powiedzieć, że każdy występ któregoś z członków rządu zawiera przynajmniej aluzję do tej współpracy, jeśli nie samą zapowiedź współpracy. — Dziś jeszcze za czasów wydawania wyroków pisał „Głos Narodu”. Rozporządzamy bowiem samymi tylko hasłami, samymi zapowiedziami, gdy do oceny trzeba — faktów.

Pierwszym warunkiem pociągnięcia społeczeństwa do współpracy jest — likwidacja tych obyczajów, czy tych instytucji, które poprzednie rządy wprowadziły. Jest ich cały szereg. W pierwszym rzędzie mamy na myśli Berzę Kartuską.

„Obozy izolacyjne” nie dadzą się zgodzić z polityką rządu, który chce współpracy ze społeczeństwem. Współpraca ta winna być oparta — jak słusznie podkreśla „Czas” — na poszanowaniu praworządności.

Drugim problemem do załatwienia jest sprawa więźniów, względnie skazańców, politycznych.

Po stronie opozycji „Robotnik”, a po stronie rządowej „Kurier Poranny”, domagają się zgodnego otwarcia więzień i amnestjonowania wszystkich więźniów. Uważamy, że to byłoby niebezpieczne! Są więźniowie polityczni, których amnestjonowanie byłoby dla państwa korzystne, a są tacy, których zwolnienie byłoby dla niego zgubne.

Wyjaśnimy ten nasz pogląd na przykładzie żyda Urke Nahalnika!

Znana jest jego książka pod tyt.: „Zyciorys własny” (!) przestępcy” lub przynajmniej słyszeli o niej. Jest to książka bardzo ciekawa, choć nie mogliśmy jej polecać wszystkim do czytania. Nas tutaj interesuje ustęp, którym ten przestępca zamyka swoją książkę!

Rzecz dzieje się w jesieni r. 1918. Pan Urke Nahalnik siedzi w więzieniu w Łomży. Ma na sumieniu jakieś włamanie i mroc kradzieży. Siedzi i myśli, jakby z więzienia uciec i na nowo, podjąć „pracę”. A tu — nie! Więzienie jest pod „opieką” niemieckiej okupacji. — Rygor panuje straszliwy, bramy są pilnie strzeżone... Wreszcie nadechodzi kres panowania Niemców. Do więźniów dochodzą z miasta odgłosy wolnościowych ruchów. Polska powstaje z martwych, Niemiecka straż więzienna ucieka. Do więzienia wkracza sformowany na przedce polski oddział wojskowy. Dowódca gromadzi więźniów i przemawia do nich na temat wolnej Polski i wolności wogóle.

Obywatele wolnej Polski! — wola jesteście wolni! A dla zadokumentowania swej wolności i swej wdzięczności zaśpiewajcie ze mną: „Jeszcze Polska...”

I p. Urke Nahalnik pisze, że z całego gardła i z całej duszy śpiewali ci złodzieje i mordercy, iż Polska nie zginęła, póki oni żyją...

Bramę więzienia otwarto. Więźniowie rozbiegli się wolni. Jaki był dalszy ich los, — nie wiemy. Wiemy

tylko, że jeden z nich, sam p. Urke Nahalnik, w 10 lat później jeszcze siedział w kryminale w Rawiczu i tam pisał swój pamiętnik „Zyciorys własny przestępcy”.

Jest to zdarzenie bardzo ciekawe, ale i bardzo pouczające.

Amnestja polityczna wówczas rozpoczęciem zdrowym, celowym i dla państwa korzystnym, gdy obejmie wszystkich tych skazańców politycznych, którzy dają gwarancję, że ich przyszła działalność polityczna nie będzie się zwracała przeciw państwu. — Winna objąć tych wszystkich skazańców, ale nikogo więcej!

Dlatego amnestja nie powinna objąć komunistów, chyba tych tylko, których pobyt w więzieniu naprawdę „na-wrócił”.

Natomiast amnestję polityczną uważamy za konieczną w odniesieniu do reszty skazańców politycznych. — Bez niej nie da się pomyśleć normalnej współpracy ze społeczeństwem.

Wreszcie — skazańcy polityczni bawiący dziś zagranicą! To wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, odnosi się i do nich. Objęcie ich amnestją byłoby doskonałe przyjęte przez społeczeństwo polskie, a miałyby także korzystne konsekwencje na zewnątrz.

Lot Poznań—Australia

Bukareszt (PAT.) — Major Karpiński nie wystartował z Bukaresztu do dalszego lotu. Przerwa w locie nastąpiła wskutek uszkodzenia opon. Montaż opon przeciagnał się do późnego popołudnia.

Odtąd nastąpi prawdopodobnie jeżeeli warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Major Karpiński pojeźdżony był śniadaniem przez posła Rzplitej, Arciszewskiego.

Rozprawa przeciw mordercom śp. Pierackiego

Warszawa. — Pojawily się wiadomości, że rozprawa przeciwko mordercom śp. Bronisława Pierackiego odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Wiadomości te są nieścisłe. Żadne ograniczenia bowiem nie zostaną zastosowane.

Szalony atak Abisyńczyków

Przeszło 1 milion Etopów rusza na front przeciwko Włochom

Adis Abeba. Do Adis Abeby przybywają obecnie wojska z południowo-zachodniego odcinka kraju. We wtorek przybył z nad granicy angiel-

sko-egipskiego Sudanu ras Getatu, gubernator Madszi z 30 tysiącami żołnierzy. Krótco potem wojska Dedjasa Abeba, gubernatora Gofa, wyruszyły

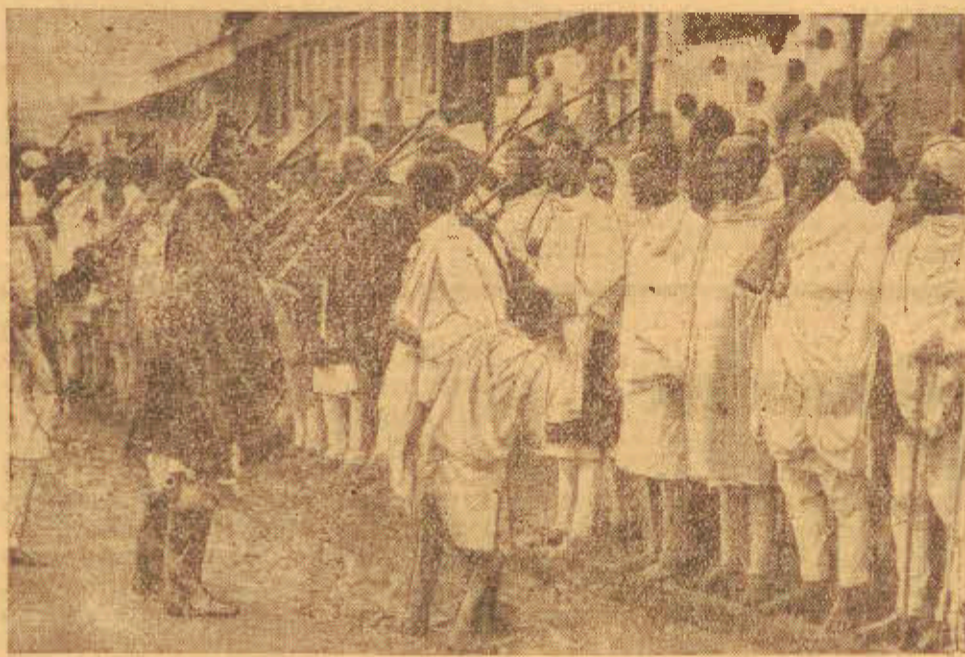
na front. Obecnie oczekuje się jeszcze wojsk Bidwoded Moka, Nensa, gubernatora Wollega, w sile 35 tysięcy ludzi.

Obecnie więc pod bronią stoi 1 milion 100 tysięcy Abisyńczyków. Ostatnie oddziały oczekiwane są w stolicy względnie w punktach koncentracji w końcu października.

We wtorek cesarz osobiście sprawdził kilka ręcznych granatów nadeszłych w ostatnim transporcie.

W pałacu cesarskim czynione są ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front, co wywołuje olbrzymi entuzjazm wśród żołnierzy, gdyż, według pojęć abisyńskich, wojna rozpoczyna się dopiero z chwila, gdy cesarz staje na czele wojska.

London, 23. 10. Z Adis Abeby donoszą o szalonym wyczynie oddziału abisyńskiego, stojącego pod dowództwem Dedjas Maczy w prowincji Semmin. Zniecierpliwione długą bezczynnością oddziały abisyńskie rzuciły się do ataku na oszańcowane pozycje włoskie, wybudowane w górach północnej części prowincji Semmin. Dedjas Macz usiłował wojska swoje powstrzymać od tego szalonego ataku, jednakże bezskutecznie. Zapał żołnierzy rwących się z entuzjazmem do walki, udzielił się także dowódcy. Nie zważając na morderczy ogień karabinów maszynowych, żołnierze abisyńscy, nie zachowując żadnych środków ostrożności, jak huragan ruszyli do ataku i wkrótce zdobyli pozycje włoskie. W uznaniu bohaterstwa cesarz mianował Dedjas Macza dowódcą wojsk abisyńskich w Walkiet.



Przygotowania na froncie abisyńskim.

Sejm uchwali pełnomocnictwa

na krótkiej sesji nadzwyczajnej

Marszałek Sejmu p. Car wyznał pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek. Sejm zapozna się na tem posiedzeniu z projektem ustawy o pełnomocnictwach i zapewne wybierze komisję, do której projekt odeśle.

Projekt, jest, jak wiadomo, bardzo lakoniczny. Rząd domaga się pełnomocnictw „w zakresie spraw gospodarczych i finansowych”, a do tego zakresu należy większość zagadnień bieżącej doby. Termin natomiast, jaki sobie rząd wyznacza, jest dość krótki, bo upływa 5 stycznia 1936 r.

Należy pamiętać, że w tym czasie Sejm będzie pracował, gdyż najpóźniej w grudniu rozpocznie pracę nad

budżetem. Jeśli mimo to rząd chce mieć pełnomocnictwa, to widocznie sądzi, iż jest szereg spraw bardzo pilnych i że parlament, mimo dokonanych w nim zmian, nie będzie zdolny do szybkiego opracowywania ustaw.

Nie należy oczekiwać długich dyskusyj nad projektem ustawy o pełnomocnictwach. Jest to kwestja zaufania do rządu. Chociaż więc w dyskusji może się ujawnić niezadowolenie niektórych posłów z tej czy innej zmiany personalnej, to jednak nie ulega wątpliwości, iż projekt zostanie uchwalony. Za ustawą głosować będą również posłowie żydowscy i ukraińscy.

Rozmowy polsko-niemieckie

Warszawa, 22. 10. (PAT.) W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie rokowania gospodarcze z Niemcami, które uprzednio były prowadzone przez pewien okres czasu w Berlinie. Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyrektor departamentu handlowego w Min. Przemysłu i Handlu p. Sokolow. Delegacją niemieckiej przewodniczy radca urzędu spraw zagran. w Berlinie Hennen.

Wychowujemy młodzież religijnie

Wypożyczalnia przezroczy Tow. Czyteln. Ludowych

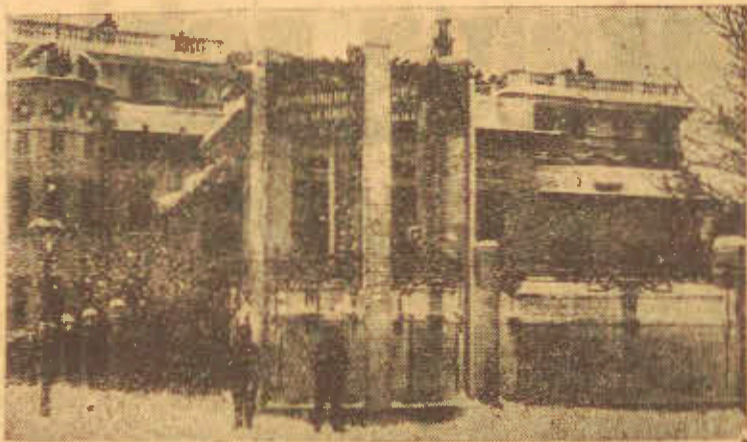
Obraz świetlny to ważny czynnik rozbudzający i podtrzymujący wyobraźnię młodzieży. Wyświetlanie przezroczy stanowi pewnego rodzaju atrakcję, zacieka młodzież, budząc temsamem zainteresowanie dla tych pożytecznych dziedzin, nad którymi możeby przeszła do porządku dziennego. Pragnąc kierownikom i wychowawcom w stowarzyszeniach młodzieży ułatwić demonstrowanie obrazów świetlnych, poleca Tow. Czyt. Ludowych swój dział przezroczy składający się z przeszło 500 seryj, obficie zaopatrzonej z dziedzin religii, historii, literatury, sztuki, geografii Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higieny i bajek.

By umożliwić wszystkim korzystanie z swej wypożyczalni przezroczy, Tow. Czyt. Ludowych obniżyło znacznie koszty wypożyczenia. Dla młodzieży szkolnej opłata wynosi tylko 3 groszy od obrazka, dla wszystkich innych 4 groszy.

Wypożyczalnia przezroczy mieści się w Biurze Centralnym T. C. L. w Poznaniu, przy Al. M. Piłsudskiego 1. Otwarta codziennie od godz. 8—18, w soboty od 8—14. Na zamówienie listowe

wne skuteczniamy wysyłki na prowincję w odpowiednim opakowaniu. Katalogi z warunkami wypożyczenia wysyłamy na żądanie za opłatą 25 groszy.

Pierwsze zwiastuny zimy



Zurych, 23. 10. W całej Szwajcarii spadły wielkie śniegi. Grubość białej powłoki dochodzi do 20 cm. przy 9 stopniach poniżej zera. — Na rycynie mamy możność oglądać jedną z ulic Genewy w śniegu.

Paryż. W francuskich Alpach

spadł ubiegłej nocy, po raptownym ochłodzeniu się, obfity śnieg

Berlin. Śląsk niemiecki w poniedziałek nawiedziła ulewa. Deszcz padał jeszcze we wtorek rano. W niektórych okolicach stacje meteorologiczne stwierdziły do 50 mm.

Chybiony atak masonów na księdza

Kto wygrał 100 tys. zł?

Warszawa. W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 64836.

5.000 zł — 158444

2.000 zł — 145634.

1.000 zł — 16004 17603 46189 68900 113770 125214 180195.

Buster Keaton oszalał?

Paryż. Paryskie wydanie „New York Herald” donosi z Los Angeles, że słynny aktor filmowy Buster Keaton został w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornia).

Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu”, co przypisują przebytej ostatnio przez Keatona grypie oraz kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu pożyciu małżeńskiemu.

Warszawa. W sądzie okręgowym przy ul. Długiej miała się odbyć rozprawa ks. Marjana Wiśniewskiego, którego oskarżyli kierownicy Związku Wolnej Myśli o krytykę działalności Związku w obelżywych słowach.

Ks. Wiśniewski miał wygłosić kazanie w kościele na Żoliborzu a na skardze do starostwa byli podpisani Żydzi, radca min. spraw zagranicznych Jaśkiewicz i Dawid Jabłoński, którzy domagali się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej ks. Wiśniewskiego za rzekome obelgi, rzucone pod adresem Zw. Wolnej Myśli. Tymcza-

sem świadkowie wskazani nawet przez skarżących złożyli korzystne zeznania dla ks. Wiśniewskiego.

W tak niefortunnej dla siebie sytuacji dygnitarze Związku postanowili nie dopuścić do rozprawy i nie przybyli na nią, wobec czego sąd z mocy prawa sprawę umorzył.

Obronca ks. Wiśniewskiego zgłosił wniosek o rozpoznanie sprawy ażeby wyświecić działalność żydowskich wolnomyslicieli. Sąd jednak stanął na stanowisku formalnym i sprawę umorzył.

MAURYCJ JOKAJ.

„Bogaci nędzarze”

26

Powieść.

Powiedziawszy to, odeszła.

Zkolei rozpoczął się ruch w piwnicy. Cygańska rodzina opuszczała swoje podziemia. Kładą się oni późno i śpią przez dzień cały. Jeden po drugim wynurza się z szyi piwnicznej. Każdy ma narzędzie swego zarobku pod pachą.

Przodem idzie stary Cziga i mówi coś po cygańsku do chłopaka, a potem kończy po węgiersku:

— Pocałujcie panią ładnie w rękę, czarne kozy!

Ferke i Miśka rzucili się na łeb na szyję ku pani Kaporowej. Ta prasowała właśnie długą spódnicę z trenem i plisowanemi falbanami, której większa część leżała na białym, rozciągniętym na ziemi prześcieradle. To też z obawy o spódnicę odpedziła chłopaków w jednej chwili, skoro się tylko zbliżyli do niej.

— Ruszajcie mi stąd natychmiast z waszami zabłoconymi butami! Jeszcze mi tu poniszczycie bieliznę!

Ze mieli zabłocone buty, to prawda. Ale bo ci chłopcy nie chodzą grać na błyszczących posadzkach salonów, lecz po szynkach, gdzie gospodarz sam boso usługuje gościom. Dwaj macy ginęli w długich surdutach, przeznaczonej dla dorosłych, którzy niekie-

dy obdarzają tem biedaków. Co dawni właściciel nazywał marynarką, to dla małego Miszki było angielskim do pięt paltotem. Obok tego obaj mieli krawaty. Krawaty te prawdopodobnie jeszcze nieboszczka-matka musiała im związać na mocny węzeł, bo nie próbowali nawet męczyć się ich rozwiązywaniem, kiedy kładli się do snu.

Za to obaj mieli wielkie czarne oczy.

— No i cóż, Cziga, gdzie zaś idziecie grać?

— Gdybym ja sam to wiedział! Teraz już post i nigdzie nie tańcza. W „Małej Fajcie” grać nie wolno, a na Szwabenberg nie zajrzy ani pies, ani kot. Piwiarnię Bumsza zamknęła policja. Nie człowiekowi nie pozostaje, jak tylko trochę grania ludziom na imieniny. Prosiłbym pani bardzo, czy nie zechciałaby pani zajrzeć do kalendarza, jakiego to mamy dziś świętego.

— Wiem o tem i bez kalendarza. Dziś dzień świętego Bazylego.

— Oj, to bardzo zły święty. Mało kto nosi to imię. A zbliża się św. Jerzy, kiedy trzeba płacić komorne.

— A cóż to, czy przez karnawał nie uzbieraliście sobie na zapłacenie komornego?

— A to jakim sposobem, proszę pani? Toć tego roku prawie nie było karnawału. Pieśń „O polnym marszałku” zrujnowała nas do szczytu.

— Tak? A to jakimże sposobem?

— Ano tak! Kiedy kto w szynku zażądał, żeby mu tę pieśń zagrać, bito nas za to, żeśmy ją grali; kiedyśmy zaś grać nie chcieli, bito nas również za to, że nie chcemy... Jest jednak jeden pan, któremu Bazyli na imię. To nasz gospodarz. Pójdziemy do niego i spróbujemy graniem zapłacić komorne.

— To, zagrajcież mu tam i za mnie jakąś piosenkę, bo i mnie pieniądze nie dziurawią kieszeni. Piórę po największej części dla kawalerów i aktorek, a ci mają zwyczaj stawiać praczkę na samym końcu w spisie swych wierzytelni.

— No to mu zagram piosenkę: „Także, także, także Cygan Cziga nie ma pieniędzy, pani Kaporowa nie ma pieniędzy i wszyscy inni „także, także, także”. O Boże, Boże, ale ja jeszcze miałem jednak prośbę do pani. Kiedy pójdziemy grać, malec tam zostanie sam w piwnicy. Biedactwo, matka zmarła mu zeszłego roku. Dzieciak został mi na karku; ładne dziecko, jak aniołek, wystrugany z orzechowego drzewa. Nie dałbym go za wzór dziecięcocientówek. Proszę bardzo, bądźcie tak łaskawi dajcie mu tam trochę wody, kiedy bardzo piszczeć będzie.

— Dobrze, Czigo. A jakiej papki dać mu nie mamy?

Zbliża się „Dzień Zaduszny”

Zbliża się Dzień Zaduszny, zbliżają się święta zmarłych. Myślą, biegniemy do tych, którzy odeszli. Odwiedzamy ich miejsca odpoczynku — cmentarze.

Radziłybyśmy jednak naszą pamięć wyrazić bardziej realnie, pragnęłybyśmy uradować tych naszych zmarłych jakim uczynkiem dobrym, bo przecież do nich dotrzeć już może tylko modlitwa i westchnienie z wdzięcznego serca.

Więc sypie się jałmużna szczerą ręką rozdawaną na cmentarzach. Sam Chrystus bowiem powiedział: — „Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych braci, moich, mnieście uczynili”. Więc niechże Chrystus przyjmie te grosze i miłosierdzie swe okaże tym co zmarli. Za nich bowiem i dla nich dobrze w dniu tym czynimy.

Ale kiedy lepiej przyjrzymy się tym, którym miłosierdzie czynimy, to najczęściej nie możemy dopatrzeć się w nich Chrystusa. Nie najmniejsi to bowiem, a nieuczciwi wydrwigrosze, co na hulanki często grosze garną.

Cóż więc począć? — I kiedy tak bezradni stoimy, podchodzi do nas Siostra Parafjalna, czy też Pani Miłosierdzia i w imię tego właśnie Chrystusa, którego szukamy prosi nas o pomoc dla najbiedniejszych, dla tych, którym zbliżająca się zima grozi chłodem, głodem i poniewierką.

Nie szczędźmy więc ofiar a westchnienie dziękczynne, prawdziwie ubogo biego idzie wysoko, bardzo wysoko aż pod tron Stwórcy, błagając o miłosierdzie dla dusz cierpiących.

Kolonje polskie pod wodą

Kurytyba, 23. 10. Trwające od 3 miesięcy nieustanne ulewne deszcze stają się kłeską dla południowych stanów Brazylii. W Paranie wylew rzeki zniszczył zasiewy i plony. Kolonje polskie jak: Affonso Pena, Thomaz Coelho, Guajuvira znajdują się niemal całe pod wodą. Komunikacja odbywa się w wielu miejscach łodziami. Straty jakie ponieśli koloniści polscy, są ogromne.

— Papkę? Et, cygańskiego dziecka nie należy przyzwyczajając do takich wspaniałości. Gdyby miał dostawać papkę, uroiłby sobie, że jest księciem Cygańskiemu dziecku wystarczy woda, a jak urośnie, będzie sobie mógł zimą jeść lód i popijać wodą, od tego będzie miał zawsze piękne białe zęby.

I cygan kulejąc na jedną nogę powlókł się do drzwi.

— No, za mną, smarkaczko! Pokłońcie się pięknej pani i panience... Niech cię djabli wezmą!

Ostatnie to zdanie skierowane było do Ferka, który, nie widząc, gdzie stąpa, postawił jedną, ze swych nóg, wielkich, jak łodzie, na chorej stopie ojca.

— I pani kłaniamy się...

— I panience! — wyszeplemity dzieciaki.

Potem ojciec dwoma pełnemi rodzicielskiej czułości ku krańcami wypchnął za drzwi dwa obiecujące swe latorośle.

Zaledwie wrzask cygański przebrzmiał (na ulicy jeszcze słyhać było jego dalszy ciąg), weszła Ciszczonka. Pierwotnie na chrzcie dano jej imię Cecylji, ale w dzieciństwie sama je przekręciła na Czczonkę i tak ją już wszyscy nazywali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CZYTAJ „GŁOS” I NAMAWIAJ INNYCH DO PRENUMERATY!

ŻYCIE GOSPODARCZE

Upomnienie o należności a opłaty stempowe

Władze skarbowe w ostatnich czasach żądają uiszczenia opłaty w wysokości 20 groszy od pism, w których kupiec żąda od swego odbiorcy zapłacenia należności za towary, ponieważ termin płatności już minął. Władze skarbowe, opierając się w tych wypadkach na art. 119 ustawy o opłatach stempowych, który przewiduje obowiązek uiszczenia opłaty od wyciągów z rachunku bieżącego, stwierdzając debetowe, względnie kredytowe saldo.

Powyższe stanowisko władz skarbowych nie znajduje oparcia ani w przepisach ustawy, ani też w wyjaśnieniach przepisów ustawy o opłatach stempowych, wydanych przez Ministerstwo Skarbu. Jeśli chodzi o stronę prawną zagadnienia, to wyjaśnić należy, że opłata przewidziana w art. 119 ustawy o opłatach stempowych, jest opłatą ustaloną od dokumentu, stwierdzającego istnienie rachunku bieżącego. Rachunek bieżący zaś zaistnieć może tylko na podstawie samego faktu. Z tego zaś wynika, że wtedy tylko będzie się należała opłata w oparciu o art. 119 ustawy o opłatach stempowych, jeśli udowodnione zostanie istnienie umowy rachunku bieżącego. Wezwanie do uregulowania zaległej należności bynajmniej nie świadczy o istnieniu między wzywającym a wzywającym umowy rachunku bieżącego. Wezwanie takie uważać należy tylko jako oświadczenie z jednej strony, że należy się jej od drugiej strony pewna suma, pieniędzy. Istotą zaś rachunku bieżącego jest wzajemne przeciwstawienie sobie przez obydwie strony swoich należności.

Na temże samem stanowisko stało Ministerstwo Skarbu, które interpretując postanowienia ustawy o opłatach stempowych, jeszcze w okólniku z roku 1927 wyjaśniło, że pismo, które przemysłowiec lub kupiec wystosowuje do innego przemysłowca lub kupca i w którym wymienia swą należność, znajdującą się na rachunku bieżącym, oraz wzywa odbiorcę do uiszczenia tej należności, gdyż termin płatności upłynął, nie podlega opłacie stempowej.

Takież samo stanowisko zajmuje znany komentator ustawy o opłatach stempowych p. Achilles Rozenkranc

W sprawie reformy świadectw przem.

Prace nad reformą świadectw przemysłowych podjęte przez samorząd gospodarczy, w szczególności zaś przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych R. P. z natury rzeczy w okresie letnim uległy niejakiemu zahamowaniu.

Aczkołwiek można się spodziewać, że z końcem okresu jesiennego najprawdopodobniej nastąpi pewne ożywienie na tym odcinku, to jednak nawet w wypadku ukończenia prac przez samorząd gospodarczy, sprawa ta nie będzie mogła być zrealizowaną co najmniej w okresie kilkumiesięcznym ze względu na to, że ewentualna nowe-

lizacja ustawy o podatku przemysłowym mogłaby się znaleźć na porządku obrad nowych ciał parlamentarnych, dopiero po załatwieniu przez nie całego szeregu innych o wiele ważniejszych spraw, wysuwających się na czoło.

Należy raczej się spodziewać, że cała ta sprawa jeszcze na długo się przeciągnie. Aktualną natomiast staje się sprawa wydania przez Ministerstwo okólnika o ulgach w nabywaniu świadectw przemysłowych na następny rok podatkowy — jak to było praktykowane w ciągu ostatnich lat.

Ogromny wzrost eksportu smalcu i konserw mięsnych

We wrześniu br. wywóz bekonów szynek peklowanych, szynek w puszkach oraz peklowanych przetworów mięsnych na rynek angielski utrzymał się mniej więcej na poziomie wywozu w analogicznym miesiącu roku ub. Eksport tych artykułów do W. Brytanji wyniósł 2.079,5 tys. kg. wartości 4.276,7 tys. zł. Z liczby tych widać, że ilościowo wywóz ten w porównaniu do cyfr z września 1934 powiększył się o 43 proc., natomiast wartościowo zmniejszył się o 2,9 proc.

Poza Anglią, szynki w puszkach wywieziono do szeregu krajów europejskich w ilości 244,7 tys. kg. W porównaniu do września roku ub. wywóz ten wykazuje przeszło 5-krotny wzrost (42,6 tys. kg.). Największym odbiorcą szynki w puszkach są Stany Zjedn., następnie Afryka północna, oraz Belgja.

BBardzo poważną poprawę sytuacji wykazuje eksport wędzonych przetworów mięsnych, konserw i smalcu.

We wrześniu wywieziono z Polski 13,2 tys. kg. konserw mięsnych wobec 9,3 tys. kg. w analogicznym miesiącu ub. roku. Wywóz tego artykułu do Stan. Zjedn. zwiększył się dwukrotnie. Obok Stan. Zjedn. największym importers polskiej konserw mięsnych jest Anglja.

We wrześniu 1934 r. wywieziono około 500 kg. słoniny, smalcu i innych artykułów pokrewnych. W miesiącu tym wywóz samego smalcu wyniósł 115,7 tys. kg., wykazując olbrzymi wzrost w stosunku do roku ub. Największym odbiorcą polskiego smalcu jest rynek angielski, który pochłonił przeszło 110 tys. kg. smalcu.

Kawa i herbata podróżowały

W związku z podróżowaniem kawy i herbaty w handlu detalicznym zwróciliśmy się do kierownictwa jednej z najpoważniejszych firm kolonialnych z prośbą o poinformowanie nas, jak się przedstawia sytuacja w tej dziedzinie. Jak się okazuje przyczyną podróżowania kawy jest ograniczenie poleń przywozu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Podróżenie kawy i herbaty tyczy się przede wszystkim gatunków tańszych. Tak np. podróżowała kawa Rio, gatunki brazylijskie itp. Wobec tego, że kawa surowa podróżowała w hurcie o 60 gr. na kilo, jest rzeczą jasną, że zwykła cen w detalu musi być jeszcze wyższa za względu na to, że ze 100 kg. kawy surowej nie otrzymuje się przecież tej samej ilości kawy palonej. Herbata w

tańszych gatunkach podróżowała w hurcie od 50 gr. do 1 zł. na 1 kg. Jak z powyższego wynika wzmiankowana zwykła cen nosi charakter lokalny, a bezpośrednim powodem jej jest to, że kupcy przy sprowadzaniu małych partij towaru, muszą ponosić te same koszty prawie, co przedtem przy sprowadzaniu dużych partij. Dochodzi do tego wreszcie mechaniczny niejako wpływ zmniejszonej podaży na ceny.

Zasięgnąć informacji

Często się zdarza, że przedsiębiorstwa polskie sprowadzają z zagranicy towary, nie informując się uprzednio, jakie są formalności, związane z importem danego artykułu, a w szczególności, czy dany towar można wogóle z tego kraju przywieźć do Polski. Tęgo rodzaju postępowanie niejednokrotnie narazi firmy polskie na znaczne straty, wywołane koniecznością wnoszenia zbędnych opłat, placenia postojowego lub składkowego w okresie przedłużających się starań o pozwolenie przywozu, a nawet niekiedy pociąga za sobą koszty zwrotu transportu. Dlatego w interesie samych przedsiębiorstw sprowadzających artykuły z zagranicy leży, aby uprzednio i dokładnie zasięgały wszelkich informacji bądź w Izbach Przemysłowo-Handlowych, bądź centralnych organizacjach gospodarczych. Instytucje te służą zawsze wyczerpującymi danymi zainteresowanym firmom.

Urzednikom skarbowym

nie wolno brać udziału w licytacji

Minister Skarbu wydał ostatnio okólnik, który przypomina, że obowiązujące przepisy o egzekucyjnym postępowaniu władz skarbowych zabraniają brania udziału w przetargu licytacyjnym organowi egzekucyjnemu, prowadzącemu licytację, zobowiązanemu oraz organowi bezpieczeństwa obecnemu w charakterze urzędowym. Minister Skarbu zakazuje obecnie wszystkim funkcjonariuszom (urzednikom i niższym funkcjonariuszom Izby Skarbowych Wydziału Skarbowego, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) i podległych im urzędów, brania udziału w charakterze nabywców zarówno bezpośrednim, jak i przez inne osoby, w licytacjach przeprowadzanych z ramienia władz skarbowych. Zakaz ten dotyczy również nabywców z wolnej ręki sprzedawanych w postępowaniu egzekucyjnym przedmiotów.

FELJETON „GŁOSU”

Bajka chińska

Młody, ale zato mądry Ki-Wa-Łem, ukończywszy szkoły, przebywał długo w domu swego ojca, bo nie mógł znaleźć zajęcia. W kraju Si-Les-Ja szalało wówczas bezrobocie, a wszystkie posady zajęte były przez zauszników wielkiego mandaryna, Ka-Cy-Ka, który rządził tą prowincją niemal samowładnie, otoczony mandarynami mniejszego stopnia. I chociaż prowincja była bogata, chociaż istniały w niej kopalnie czarnych djamentów, oraz rozwijał się handel z dalekimi krajami, to dla jej mieszkańców trudno było o urząd i zajęcie. Wielki mandaryn sprowadził z sąsiednich prowincji urzędników, którzy padali przed nim na twarz i krzykali: „Niech żyje!” ilekroć się ukazał. Handel zaś coraz bardziej ogarniali przybysze ze Wschodu, szwargocący niezrozumiałym językiem i noszący długie, czarne suknie, chociaż, coraz częściej przybierali oni dla niepoznaki strój krajowców i przyswajali sobie ich język. Można ich było, wtedy poznać tylko po długich nosach.

Ki-Wa-Łem mógłby długo przeby-

wać w domostwie przodków swoich, nic nie robiąc, ale traf chciał, że zakochał się w pięknej córce sąsiada, o uroczem imieniu Li-Mon-Ja-Da.

Pewnego dnia o zachodzie słońca, spotkał ukochaną u wrót domu i rzekł:

— O najdroższa moja! Wonnym kwiecie wiśni! Najpiękniejsza córko kraju wschodzącego słońca i czarnych djamentów! Uroczą Li-Mon-Ja-Do! — Pozwól słudze niegodnemu przyjść dziś w nocy do twojej pagody...

A ona spuściła oczy i powiedziała z westchnieniem:

— Nie mogę, szlachetny i zacny Ki-Wa-Łem, ponieważ mój sły, czciogodny i znany z głębokiego serca, łagodny jak owieczka tatuś zapowiedział, że ci wszystkie zęby wybije...

— A dlaczegoż to? — zapytał zdziwiony Ki-Wa-Łem.

— Bo nie masz żadnego urzędu ani posady, a przeto nie możesz zostać moim mężem.

— W takim razie zdobędę urząd! — zawołał młodzieniec. — A ty, cudny kwiecie wiśni, czekaj na mnie przez trzy odmiany księżyca. Wrócę po ciebie z guzikami mandaryna i zabiorę cię pod dach domu moich rodziców.

— Dobrze! — odrzekło dziewczę z westchnieniem. — Niech cię duchy przodków prowadzą!

I Ki-Wa-Łem poszedł w świat szukać urzędu lub innej posady.

Chodził po kraju, pukał kolejno do drzwi wszystkich urzędów, przedstawiał świadectwa i prosił o posadę. Wszędzie jednak odmawiano mu:

— Szlachetny młodziencze! — mówiono. — Wykształcenie, twoje jest wyższe, od najwyższej pagody chińskiej, ale miejsca dla ciebie nie mamy. Ani ty ani twój ojciec nie walczył w armji generała Leg-Jon. Na piersi twojej niema orderów. Nie należysz do czełgodnego stowarzyszenia Ko-Ryt-Ko. I jakże możemy ci dać posadę, albo obdarzyć cię urzędem? Odejdź w spokoju, szlachetny młodziencze.

Ale Ki-Wa-Łem nie ustawał w wysiłkach. Zapisał się do organizacji Ko-Ryt-Ko. To jednak nie pomogło, był bowiem młody i nieznan. Postanowił zatem dostać się przed oblicze samego wielkorządcy. Nie dopuszczono go jednak. Stał przeto przed pałacem władcy i czekał cierpliwie, czy czasem się nie ukaze. Czekał wiele dni i nocy, aż wreszcie dnia pewnego wielki tłum zebrał się przed pałacem.

Byli w nim kierownicy wszystkich urzędów. Drzwi pałacu się otworzyły i ukazała się lektyka wielkorządcy. — Tlum padł na twarz, krzyżąc „niech żyje”. Ale Ki-Wa-Łem padł płackiem najpierwszy i najgłośniej krzychał. I stał się cud. Władca uśmiechnął się do niego... Fama o tem rozniosła się po kraju.

Uradowany Ki-Wa-Łem pędem pobiegł do pierwszego z brzegu urzędu i zażądał posady.

— Otrzymasz urząd! — rzekł czciogodny mandaryn. — Idź za miasto, a ujrysz tam robotników, którzy wielką kupę piasku przesypują z miejsc na miejsce. Bądźiesz ich pilnował.

Był to bowiem urząd robót publicznych.

Nie myślcie jednak, że Ki-Wa-Łem połączył się z dziewczęciem o cudnem imieniu Li-Mon-Ja-Da. Porzucił ją bowiem dla dziewczynki, której imię bardziej mu się podobało.

Nazywała się Kar-Je-Ra.

Nemo.

Do 25 bm. przyjmują listowi przedpłatę na „Głos”

Wiadomości z Wielkopolski

KOŚCIAN

Koncert. W czasie wielkich wakacyj została odnowiona aula tuż gimnazjum. Jedynym jeszcze brakiem w niej, to mała ilość krzeseł. Cały dochód koncertu wokalno-instrumentalnego, który odbędzie się w środę o godz. 20,30, ma ten jedyny brak uzupełnić. Koncert ma bardzo urozmaicony program. Oprócz solo-śpiewu (p. Irzabłkowska), fortepian (p. Idowa), skrzypce (p. Ochla) i występu chórów Arion i Morniuszko, usłyszymy koncert a-mol Gręga na dwa fortepiany, którego wykonawcami będą pp. Idowa i dyr. Wojciechowski.

ZBĄSZYN

Czyn godny naśladowania. Miasto Zbąszczyń dzięki ofiarności tamtejszej Komunalnej Kasy Oszczędności poszczycić się może własną obszerną monografią. P. dr. Janusz Staszewski, pisząc o wydanej w ostatnich dniach książce p. J. Krasonia „Zbąszczyń i jego dzieje”, tak kończy swą recenzję książki: „Na zakończenie warto podnieść pewien znamieny fakt, książka została wydana przez Miejską Komunalną Kasę Oszczędności w Zbąszczyń. Jest to dowód zrozumienia, interesów kulturalnych miasta i potrzeb nauki. Przez wydanie pracy p. Krasonia utrwaliła się Kasa Komunalna we wdzięcznej pamięci historjografii polskiej, a życzyliby należało, ażeby jej piękny przykład znalazł naśladowców.”

SZAMOCIN

Wybór burmistrza. Na ostatniem zebraniu rady miejskiej wybrano burmistrzem na okres pięcioletni p. Fr. Józefowski.

SZAMOTULY

Amator książek. 16-letni Witold Piszczoła skradł na szkodę J. Kruszony 14 tomów literatury polskiej, które sprzedał za bezcen. Nieletniego złodzieja sąd skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

KWIECISZEWO

Nowa sala parafialna. W najbliższym czasie zostanie poświęcona sala parafialna, której dotkliwy brak odczuwały mieszkańcy stowarzyszenia.

ROGOZNO

Pijacki szal. Na dworcu przytrzymał dwóch pijanych domokrażnych handlarzy za bezwstydne zachowanie się. W międzyczasie jeden z nich podczas ataku szału zniszczył na sobie ubranie, a na posterunku policyjny zmuszony był iść w stroju adamowym.

INOWROCŁAW

Kradzież 120 drzewek owocowych. — Władze policyjne zawiadomiono, że nieznaną dotąd złodziejkę, zakradła się nocą do ogrodu Wydziału Powiatowego, gdzie w wandaliczny sposób wyrwała 120 drzewek owocowych i z łupem zbiegła. Śledztwo policyjne w toku.

Aresztowanie kieszonkowca. W czasie ostatniego targu aresztowano na Rynku mieszkańca włojski Pruta, Br. Dykierta, którego przyehwycono na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Jaminy Hajduk. Dykiert był już za podobne kradzieże karany.

POZNAŃ

Zmarł z głodu. Na terenie majątności Radojewo znaleziono w lesie zwłoki nieznanego mężczyzny. Powiadomiona policja w toku natychmiastowych dochodzeń ustaliła, że jest to 40-letni Józef Kowalczyk, wś. Daszewice w pow. średzkim. Pobliskie ogieńdżyny zwłok wskazują na to, że denat poniósł śmierć wskutek wycieńczenia i głodu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu. Dochodzenia w toku.

B. Prezydent Ratajski chory. W nocy z niedzieli na poniedziałek zaniemógł nagle i poważnie b. prezydent miasta p. Cyryl Ratajski. Ciężko chorego przewieziono natychmiast do szpitala SS. Elżbietanek, gdzie stwierdzono silny atak serca. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej stan chorego poprawił się w ciągu dnia wczorajszego, niemniej jednak jest nadal poważny.

ZNIN

Tragiczna śmierć chłopczyka. Mieszkańcy Czarniejewa zostali onegdaj do głębi wstrząśnięci wiadomością o tragicznej śmierci 4-letniego synka właściciela sklepu p. Tłoczka. Chłopak nie bacząc na groźące niebezpieczeństwo, uczeplił się za dyszel wozu, przyczepionego do drugiego. W pewnej chwili stracił równowagę i spadł pod koła wozu, które przeszły mu przez głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

TRZEMESZNO

Za pobicie przechodnia. Swego czasu na jednej ulicy miasta dokonano zuchwałego napadu, którego ofiarą padł kupiec Kaszyński. Napadu dokonał robotnik Kaz. Zehr, który uzbrojony w drag, rzucił się na Kaszyńskiego, którego poważnie pokaleczył. W wyniku rozprawy, jaka ostatnio toczyła się, Zehr został skazany na pół roku bezwzględnej więzienia.

BYDGOSZCZ

Zwłoki nieznannej kobiety. W pobliżu

Leśniczy zastrzelił złodzieja

Bydgoszcz. — Trzej bezrobotni, Józef Dopierała, Władysław Chruźniak i Franciszek Kutowski wybrali się do lasu państwowego w Międzyziniu, aby się zaopatrzyć w opał na zimę.

Kradzież drzewa zauważył leśniczy Kazimierski, który dobył rewolweru i celnym strzałem powalił na ziemię Kutowskiego

mostu bernardyńskiego wyłowiono przed paru dniami zwłoki nieznannej kobiety w stanie początkowego rozkładu. Brak jakichkolwiek dokumentów uniemożliwił rozpoznanie tożsamości denatki. Liczy ona ok. 30 lat, jest szatynką, ubraną w ciemną suknię i lekki płaszcz. Dochodzenie ustali, co było przyczyną śmierci.

PAKOŚĆ

Kradzież. W miejscowości Mierucin pod Pakością dokonano na szkodę rolnika Miłbradta Andrzeja kradzieży szorów. Jako sprawcę ujawniono parobka niejakiego Br. Myszkiera. Złodziejczek bronił się tem, że głównym winowajcem jest jego ojciec Feliks Myszkier, który namówił go do kradzieży, wskazując jako swego współsprawcę Ostrowskiego Andrzeja. Wszyscy zasiędlina ławie oskarżonych, gdzie Feliks Myszkier kategorycznie zaprzeczał się winy. Sąd, dając wiarę małoletniemu Brunonowi, skazał ojca na pół roku więzienia, Brunon otrzymał upomnienie, zaś Ostrowski 3 tygodnie aresztu.

Do pierała.

Ciężko rannych w plecy przewieziono na posterunek policji, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Dopierała w drodze do szpitala zmarł.

Przeciwko Kazimierskiemu wdrożono dochodzenie.

Samozwańczy adwokat w Inowrocławiu

Inowrocław. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim zasiędlina kupiec Władysław Bechnerowski z Torunia, oskarżony o oszustwo.

Jak wynikało z rozprawy, zajmował się Bechnerowski pokątnym pisaniem podań i swego czasu namówił Michała Paradzińskiego do wytoczenia skargi cywilnej przeciw małżonkom Adamskim i wyegze-

kwowanie 1000 zł z tytułu. Na koszt procesu pobrał Bechnerowski około 200 zł, które przywłaszczył sobie.

Sąd wymierzył mu surową karę, zasądając go na 6 miesięcy więzienia w warunkowym zawieszonym, że do 1. stycznia 1936 r. zwróci Paradzińskiemu zabrane pieniądze.

Włamywacze chcieli zastrzelić rolnika

Inowrocław. — Przed kilku dniami we wsi Wierchocin nieznaną narazie sprawcę dokonali zuchwałego włamania do zagrody rolnika Ignacego Kowalskiego.

Późno w nocy złodzieje wybili w murze od stajni wielki wyłom, przez który wtargnęli do środka, gdzie zapali kilka kur. Kowalski, obudzony szmerami, udał się do stajni i widząc grasujących osobników, usiłował przytrzymać ich. Gdy złodzieje zauważyli go, jeden z nich strzelił

dwukrotnie z rewolweru, na szczęście chybając. Wykorzystując dezorientację rolnika, rzucili się do ucieczki, strzelając poraz trzeci. O zuchwałym napadzie Kowalski niezwłocznie zawiadomił policję, która znalazła na miejscu pozostawiony przez złodzieja płaszcz, w kieszeni którego znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Fr. Kochańskiego. Po ustaleniu miejsca zamieszkania Kochańskiego, policja aresztowała go.

Czy można w obecnym kryzysie gospodarczym oszczędzać?

Okres obecny jest niewątpliwie trudny dla oszczędzania. Niemniej jednak istnieje wiele warunków sprzyjających oszczędności, jak stała waluta, zdrowe banki oraz niższa cen towarów i równoczesna wyższa wartości pieniądza, która umożliwia zaspokojenie tych samych potrzeb przy zmniejszonym dochodzie. Trudności w zdobywaniu pracy zarobkowej oraz niepewność utrzymania tejże, zmuszają nie-

jednego do tworzenia rezerw gotówkowych na przyszłość, na nieznaną jutro i złością w umyśle społeczeństwa przekonanie, że nie można wydawać więcej niż się zarabia. Coraz bardziej utrwala się w przekonaniu i świadomości społeczeństwa zasada angielskiego wzgl. francuskiego robotnika, że niema takiego dochodu, z którego nie możnaby uciąć bodaj małego kapitału.

Śmiech to zdrowie

Nieuczciwa gra.

Czterech znajomych z baru panów zasiada przy stoliku do gry w karty. Idzie gra w tysiąc. Panowie rozgrzani alkoholem licytują zawzięcie. Wreszcie jeden z graczy przecina kwestję maksymalną sumą.

— Idę na trzysta — woła z zapalem.

Partnerzy uśmiechają się złośliwie i puszczają go na pierwszego. Ale on zbiera wszystkie lewy, robi sto, później osiemdziesiąt.

Nagle zrywa się drugi gracz i woła oburzony:

— Nie gram, bo tu ciężko kantuja. Granda się robi, nieuczciwa gra: Oleś ma zupełnie inne karty, niż te, które ja mu dałem.

Szczyry.

— Panie numerowy, czy wszystkie moje bagaże są już w wagonie? — pyta starsza pani.

— Tak, proszę pani.

— I nic nie zostawiłam?

— Nie proszę pani, nawet napiwkul

NA „DZIEŃ DOBRY“.

Antek Pyra mówi...



Horrendum! Dziś cugiem przywaliłem się do Rzeszowa. Banhow ci niczego, wielki, może większy od leszczyńskiego, ale przed banhowem, to ci pełno dryfów stoi, a wozy takie opaprane, jak rolwagi trenów na wojnie. Szkapy to też ledwie girami wierzgają, a każdy kucier to ci żyd. Co tych żydów w tym Moj-Rzeszowie, to mimocie pojęcia. Na ulicach to lażą takie lejben, mamelejben, bachorkes, Srule i inne potomki Rozenkranca z Narutowicza.

Jakim ci tak sobie ździebko pomełdował, guli czego ten prof. Szpunar zgolił z Rzeszowa do Lyszna, to teraz wiem. Z tymi żydami tam nimógł wytrzymać, ale że od dziecioka wychował się w Rzeszowie, więc kóndek maniere żydowskiej naproś i brodę sobie zapuścił. Takie ci to zażliwe!

A wozy to ci wszystkie są plecione ze słomy i jak chcesz wieź na wóz, to musisz tak giry podnosić, jak Maik przy skokaniu przez płotki. Taką ci gimnastyką! Blocko to gorsze tu niż w Lysznie koło Rzeźni, a jak się ździebko wysuszy, to te żydy zaraz bez okna wędrują, kamie wodę leją, żeby mokro było. Takie gładyl! A jak chcesz wurszty sfutrować, to (ino kosztowna dostaniesz, bo jest tam 2 polskich rzeźników, ale wursztów niema, ino same osiertka, płucka i od brzucha sprzedaje. Rzeźnik zaś na siebie powiada, że on jest „wyrab mięsa“. Takie coś!

Tu ci wiara niema co długo siąpić! Żołnierze z Rzeszowa też zwiali i teraz magistrat cesarsko-królewski (tak ci jeszcze stoi na pieczętkach) — kosiary sprzedaje, ale kupców niema, a może ten Maks z chubów, co to wciąż wysiaduje na sianie, chciałby je kupić, nie? Przecieby z tych kosiarów można zrobić fajną Berezę dla żydów i tego Królla z ul. Leszczyńskiej im wystać, jak tak tęsknią za cesarsko-królewskim magistratem. My się jednego żyda pozbedziemy, a w Rzeszowie on i tak zginię w tym fulku żydowskim, szak, tak, nie?

Jutro jadę do Krakowa, a zaś potem wlezę sobie na Sowiniec i będę oglądał całą okolicę. Jak mnie te redachtory z ICeKa oboczą, to zarutko mnie zdyma, a fotografkę jeszcze w gazycie umieszczą i napiszą, że wielgi bebecz z Lyszna przyjechał, chociaż bebeczem nie jestem, bo się zaliczam do jeliły. Ale niech sobie. Psu wolno szczekać na księżyc, bo od tego nie zdechnie, a mnie też zaraz szlag nie trafi. A więc, do wdziska!

Wasz Antek Pyra.

Radjoprogram

Czwartek, 24. październik.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13,00 Sonata d-moll. 15,30 Muzyka lekka. 16,00 Pogadanka Starego Doktora. 16,15 Recital fortepianowy. 16,45 „Cała Polska śpiewa“. 17,00 „Kolonyje angielskie i francuskie w Afryce“. 17,15 Koncert. 17,50 „Tatry i Podhale“. 18,00 Recital fortepianowy. 18,45 T. Manikiewiczówna i M. Fogg. 19,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polską współczesną. 21,00 Słuchowisko: „Kapitan statku Siwego“. 21,35 „Nasze pieśni“. 22,00 Koncert historyczny. 23,05 Muzyka taneczna.

Co dzień niesie?

Czwartek
24
październ.

Dziś
Rafała Arch.

Wschód słońca g. 5,59
Zachód słońca g. 16,17
Wschód księż. g. 2,51
Zachód księż. g. 14,44

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko - Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach

Sroda, dnia 23. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 3,7, wiatr poł. 1 m/s. Zachm. całk. Ciśnienie atmosferyczne 749, wilgotność 97 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 7,1, najniższa plus 3,5. Ilość opadu 0,5 mm.

LESZNO.

Dyżury lekarskie.
Sroda, 23. 10. Dr. Lewandowski
Czwartek, 24. 10. Dr. Polewski
Piątek, 25. 10. Dr. Trószczyński
Sobota, 26. 10. Dr. Pawłowski
Niedziela, 27. 10. Dr. Lewandowski

1) **L. O. P. P. (koło kobiece)** zawiadamia, że 23. bm. o godz. 19,30 w sali rytmikowej Główn. Związku odbędzie się wykład Dr. Fiweger - Szpunarowej z kursu informacyjnego obrony przeciwgazowej. Kurs bezpłatnie, bez obowiązku należenia do Koła. Przygodne słuchaczki mile widziane.

1) **Zgon znanego działacza.** Przedwcześnie zmarł w Bukówcu Górnym, znany działacz społeczny podczas niewoli, założyciel Banku Ludowego, były poseł na Sejm i dzielną pracownicą na ntwie rolniczej, p. Franciszek Kaczmarek. Niechaj mu ziemia polska, którą ukochał ponad wszystko, lekka będzie. Cześć Jego pamięci!

1) **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się tym razem w niedzielę, dnia 27. października od godz. 17.—20 w sali Hotelu Polskiego.

1) **Zbiłkowany samolot.** Wczoraj między godz. 7—8 wieczorem ogólne poruszenie wywołal w naszym mieście silny warkot samolotu tajemniczego samolotu, stybującego nisko i kilkakrotnie zawracającego nad miastem. Mimo niskości lotu, ciemności nie pozwalaly rozróżnić znaków samolotu, tożsamość samolotu i obserwatorów nasze miasto krażyły najrozsowne domysły przypuszczenia.

1) **Upiększenie.** Od strony plant w ubiegłym tygodniu murarze rozpoczęli wznosić wyższe mury na jednej części niższych budynków fabryki „Kanold”, tak, że obecnie mury tych budynków zyskały na wyglądzie jak i znaczeniu.

1) **„Hrabia Monte Christo” —** kłopotliwe „Aleksander Dumas, gdy pisał swą powieść „Hrabia Monte Christo”, nie przyznał zapewne, że zjedna mu ona tak wielką popularność, a nieznana sztuka w stu lat później rozgłosiła jego nazwisko we wszystkich krajach świata. Wiele niebezpiecznych więźniów zamku d'If czekały się tysiączne wydań i tłumaczyły na wszystkie języki, a nawet w kilkunastu wersjach zawędrowały na ekrany filmowe. W najnowszym opracowaniu oglądaliśmy „Hrabiego Monte Christo” w kinie „Palace”. Tym razem realizacja jest barwniejsza, wystawa bogata. Robert Dorn daje ciekawą kreację w roli tytułowej, a ma doskonałą partnerkę w Elissie Sudi, artystce bardzo uzdolnionej, znanej z wielu znakomych ról. Całość uzupełniają interesujący nadprogram.

1) **Na co wolno polować w listopadzie.** Na podstawie przepisów łowieckich obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w listopadzie wolno polować na następującą zwierzynę: ptactwo, podlegające czasom polowania. Sarny kozły (oprócz woj. pomorskiego), dziki, żbiki, sarny lesne, borsuki, wiewiórki, zające sza-

raki, zające białe, cietrzewie koguty, jaryzaki, pardwy, bażanty koguty, kuropatwy (oprócz wojew. wileńskiego, nowogrodzkiego, białosiockiego, poleskiego i wotyńskiego), dzikie indyki samce, dzikie indyki samice, siomki, bafajony, dzikie kaczozy, dzikie kaczkę samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne.

Wczorajsza uroczystość kościelna

Echa pobytu J. E. Ks. Biskupa Dymka w Lesznie

Wczoraj, t. j. we wtorek, dnia 22. bm. od samego rana, obywatelstwo naszego miasta dokładało wszelkich starań, aby godnie powitać Najdostojniejszego Pastora, to też w godzinach południowych ul. Narutowicza, Rynek i ul. Kościelna toczyły w powodzi sztandarów papieskich i narodowych. Na ul. Kościelnej od Rynku aż do kościoła ustawiały się poczty sztandarowe Bractw kościelnych.

O godzinie 2,30 popołudniu wśród nie-

milknących okrzyków „Niech żyje!” przybył samochodem z Poznania J. E. ks. Biskup Dymek, któremu w podróży towarzyszyli ks. Henszke i ks. Mizgalski. Po krótkim powitaniu Dostojnego Gościa przez ks. kan. Jankiewicza, nastąpiło wprowadzenie do kościoła farnego, gdzie nasamopierw Chór kościelny wykonał piękne pieśń religijną, a następnie przemówił ks. kan. Jankiewicz, witając w gorących słowach Jego Ekscelencję, prosząc równocześnie o błogosławieństwo. Ks. Biskup po krótkiej modlitwie przemówił do licznie zebranych parafjan, poczem udzielił wiernym błogosławieństwa, a następnie odbyło się bierzmowanie, które z krótką przerwą trwało do godziny 7 wieczorem. Do bierzmowania przystąpiło około 1.600 osób.

Około godziny 17-ej parafia nasza obchodziła drugą piękną uroczystość poświęcenia dzwonu. Z okazji tej skorzystała parafia Długie Stare, która przywiozła również swój dzwon do poświęcenia. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup na dziedzińcu kościoła. Nowy dzwon otrzymał imię „Chrystus Król”. Rolę rodziców chrzestnych przyjęło szereg znanych obywateli leszczyńskich. Uroczystość zgromadziła liczne rzesze wiernych. Po poświęceniu dzwonów J. E. ks. Biskup dobiegł do kościoła, kończąc przerwanego bierzmowania, a chrzestni udali się na probostwo, gdzie zapisali się do specjalnej księgi i składali ofiary.

Wieczorem po kolacji Dostojny Pasterz opuścił Leszno, udając się samochodem z powrotem do Poznania, zostawiając po wczorajszej uroczystości jaknajsympatyczniejsze wrażenie.

Zebranie

Tow. Restauratorów

W piątek, 25. października br. odbędzie się zebranie Tow. Restauratorów w Lesznie u koł. Rałajczaka, ul. Leszczyńskich.

Pilne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Kalendarzyk zebrań

k) **Chór Kościelny.** Dziś, w środę, o godz. 20 lekcja w Domu Katolickim. Dyrygent.

k) **Sokół Oddział Pięściarski.** W środę, dn. 23. bm. o godz. 8 wiecz. trening w Sokolni. Udział wszystkich trenujących obowiązkowy. Kierownictwo.

k) **K. S. „Orkan”** W środę, 23. bm. o g. 20-ej w lokalu p. Koniecznego przy ul. Lipowej odbędzie się pogadanka piłkarzy. O liczny udział prosi Zarząd.

k) **Drużyna harcerska im. St. Czarnieckiego.** Jutro, 24. bm. gimnastyki nie będzie.

k) **„Demiński”** 24. bm. g. 8,15 lekcja chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym.

k) **K. S. „Pogoń”** 25. bm. g. 20 pogadanka w lokalu pod filarami w Rynku. Ważne sprawy. Obecność wszystkich obowiązkowa. Kierownictwo.

Zaborowo.

20) **K. S. M. M.** Dziś, w środę, 23. bm. o godz. 7,30 wieczorem u p. Sędkaka Nadzwyczajne Ważne Zebranie. O punktualne i liczne przybycie prosi Kierownictwo.

Ciekawe zjawisko

Donoszą nam, z okolicy Pińska, że podczas zawodów balonów o puchar Gordon Bennetta, zobaczono w nocy na firmamencie niebieskim poruszający się punkt świecący w kierunku ziemi. Pokazało się, że był to mały balonik, obciążony palącą się latarką. Balonik ten puszczony w Warszawie podczas zawodów opadł w okolicy Pińska. Przez kilka godzin utrzymywał się on w powietrzu, a świecąc, budził wszędzie zainteresowanie. Ludność wiejska była przekonana, że to gwiazda się porusza i zdała na ziemi. Znalazca balonika pozyskał latarkę z dobrą baterią CENTRA.

Okradł gościnnego gospodarza

Przed swym „występem” podrzucił bratu 8-letniego syna

Do mieszkania Zygmunta Weithkego, bankowca, mieszkającego w wiosce Brenno (pow. leszczyński), przyjechał przed kilku dniami niej. Józef Morawski, który wykorzystując gościnną gościnność gospodarza, odpiął mu się w ten sposób, że ukradł Weithkeemu 2.100 zł i rower, na którym zbiegł do Leszna. Rower zastawił u rodziny Hej-

nowiczów, poczem ułotnił się w niewiadomym kierunku. Morawski przed przyjazdem do Brenna, podrzucił swemu bratu, kapitanowi W. P., mieszkającemu w Lublinie, swego 8-letniego syna.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczną pościg za złodziejem.

Niemieckie awantury

i niemiecki zjazd w Lesznie

Wczoraj, w godzinach wieczornych w sali Hotelu Polskiego, odbył się zjazd Niemców z całej okolicy. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Mowy, wygłoszone na zjeździe świadczyły, że doszło do wielkiego nieporozumienia między „Jungdeutsche Partei” a „Deutsche Vereinigung” skoro jednak chodzi o Niemce nasze, Kresów zachodnich, wszyscy są zgodni. W zjeździe wzięło udział około 1.000 osób. Wieczorem Niemcy pozjawiali sobie na

różne wybryki, wznosili na ulicach okrzyki „Heil”, zaczęli przechodzić, wywoływali różne hurdy i bójki, obrażając nasze uczucia narodowe.

Czas byłby najwyższy położyć kres rozpanoszeniu się Niemców w Polsce. Ciekawi jesteśmy, co powiedziałyby władze niemieckie, skoro Polacy w Niemczech pozwoliliby sobie na takie hurdy, jakie wyprawiali wczoraj Niemcy w Lesznie.

Program Zjazdu Powstańców

który odbędzie się 3 listopada br. w Poznaniu

Program mającego się odbyć Zjazdu Powstańców w Poznaniu jest następujący:

- 1) o godz. 9-tej. Msza św. na Stadjonie Miejskim;
- 2) o godz. 10-tej przemarsz powstańców ulicami Wielkie Garbary, ul. Wielka, Stary Rynek, ul. Nowa, na Plac Wolności.
- 3) przemówienia wygłoszą władze woj. śląskie, cywilne;
- 4) odczytanie i przyjęcie rezolucji — wiceprezes Ks. Prob. Pyszkowski;
- 5) zamknięcie Zjazdu — prezes p. Trafanowski;

7) o godz. 12-ej 30 przemarsz powstańców ulicami 27. Grudnia, ul. Br. Pierackiego, Alejami Marsz. Piłsudskiego do defilady;

8) defilada przy Pomniku Wdzięczności;

9) po przedefiniowaniu Powstańcy marszerują Alejami Marsz. Piłsudskiego, do Kaponiery, ul. Marszałka Focha na Plac Wystawowy, gdzie nastąpi rozegranie się oddziałów.

„Golgota” w kinie „Hotel Polski”

Dyrekcja kina czyni wszystko, aby godnie zaprezentować całej Publiczności ten niezwykle film. Oczywiście, jednym z atutów jest bardzo dobra strona techniczna filmu Gulgota.

Jak wiadomo, Gulgota posiada niewyłącznie obsadę. W filmie tym występuje kwiat aktorstwa francuskiego. Obok takich

potentatów sceny, jak członkowie komedii francuskiej — Charles Grandval i Andre Baque, widzimy także sławy ekranu, jak Harry Baur, Andre Nox, czy Jean Gabin. Na specjalne podkreślenie zasługuje udział w Gulgocie największego dziś aktora filmowego kuli ziemskiej Harry Baura.

Przemysł i rzemiosło leszczyńskie

uskarża się na fatalną komunikację kolejową

Zebranie plenarne Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego w Lesznie odbyło się dnia 20-go bm. w salce posiedzeń „Hotelu Polskiego”.

Po zagajeniu przez prezesa i załatwieniu wstępnych formalności, wspomniany p. prezes o zmarłym honorowym członku Towarzystwa s. p. Antonim Pietrzyńskim, prosząc zebranych o uczczenie pamięci Zmarłego przez powstanie. Następnie wygłosił wiceprezes p. Rygus krótki referat o wychowaniu młodszej generacji rzem. P. prezes podziękował szanownemu referentowi za aktualny referat, odnoszący się do dzisiejszych czasów. W dyskusji zabierali głos członkowie, twierdząc, że niestosowanie chłosty w szkołach wpływa ujemnie na wychowanie dzieci. Następnie padła myśl, aby urządzać często takie zebrania,

zwolane przez rodziców dla wpływania na wychowanie dzieci, a przede wszystkim religijne, udając się do pomocy Akcji Katolickiej, która w tem działaniu jest kompetentną.

W komunikatach Zarządu radzono nad niedogodnym rozkładem pociągów osobowych i w tym celu uchwalono wysłać petycję do Dyrekcji Kolei Państw. w Poznaniu.

W wolnych głosach poruszano sprawę uroczystości członków, jak obchodzenie srebrnych i złotych godów itd.

Na zakończenie zebrania zebrani prosili Zarząd o urządzenie zabawy, przedstawienia teatralnego lub wieczornicy. Sprawę tę odroczone do przyszłego zebrania. Na tem zebranie zamknięto.

Informator m. Leszna

— 0 —

KAWIARNIE I RESTAURACJE

Cukiernia i Kawiarnia „POLONIA“, właśc. St. Kasprzak. Codziennie koncert artystyczny. Polecam codziennie świeże wyborowe pieczywo. — Tel. 76.

„ESPLANADE“ — Kawiarnia, Restauracja Aleje Krasińskiego 12. — Telefon 14. Codziennie koncert. Wyborowa kuchnia. Wyborna kawa. Dobrze pielęgnowane napoje.

MALARZE:

Zakład malarski (zml. r. 1897) Władysława Wasielewskiego Leszno ul. Wschowska 4 znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich począwszy od skromnych do najodborniejszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe

BLACHARSTWO

Wszelkie prace blacharskie, dekarskie i instal., wykonuje sumiennie i fachowo Wawrzyniec Schaefer, mistrz blach-instał., Leszno, Komeńskiego 5 i Kościelna 7.

BRÓŃ I PRZYBORY FOTOGR.

W. Biechowiak, mistrz puszkarski, wykonuje wszelkie prace puszkarskie. Amunicja. Leszno, Wolności 6.

FRYZJERZY:

Uplekszysz się w salonie fryzjerskim Miziańskiego, Leszczyńskich 40. Trwała ondulacja, farbow. brwi i rzęs, masaż Salon męski, najlepsza obsługa fachowa.

FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Fieger, Leszno, Piłsudskiego 13.

ROZRYWKI

Kino-teatr Hotel Polski. Monumentalny film p. t. „CZERWONY SULTAN“ w roli głównej genialny tragic Fr. Kortner

Z poznańskiego targu na bydło

Poznań, dnia 22 10 1935
Szedzą: buhajów 120, krów 260 swiń 1925, wołów 50, cieląt 480 owiec 155, razem 2970 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łączną z kosztami handlowymi.

Pisconu do 100 kg. żywej wagi za

BYDŁO

Woly:	
Pełnomięsiste, wytuzzone nieoprzęgane	00— 00
Mięsiste tuzzone młodsze do lat 3	52— 56
Mięsiste tuzzone starsze	46— 50
Mierne odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuzzone pełnomięsiste	58— 62
Tuzzone mięsiste	53— 51
Nietuzzone dobrze odżywione starsze	42— 48
Mierne odżywione	40— 42
Krowy:	
Wytuzzone pełnomięsiste	60— 64
Tuzzone mięsiste	48— 55
Nietuzzone dobrze odżywione	30— 34
Mierne odżywione	16— 24
Jalowice	
Wytuzzone pełnomięsiste	00— 00
Tuzzone mięsiste	52— 56
Nietuzzone dobrze odżywione	48— 50
Mierne odżywione	40— 44

Młodzież	
Dobrze odżywione	40— 44
Mierne odżywione	36— 38
Cielęta	
Nieprzedniejsze cielęta wyruczone	90— 100
Tuzzone cielęta	80— 88
Dobrze odżywione	70— 75
Mierne odżywione	60— 65

OWCE

Wytuzzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 70
Tuzzone starsze skopy i macioraki	58— 64
Dobrze odżywione	46— 50

SWINIE (Tuczniaki)

Pełnomięsiste od 120 do 150 żywej wagi	100— 100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92— 98
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	84— 90
Mięsiste swinie ponad 80 kg. żywej wagi	76— 92
Macioraki i różne kastraty	76— 91

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o. o.

w Lesznie.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek



Dnia 21. 10. 1935 r. o godz. 23.30 zasnął w Bogu założyciel i długoletni członek Zarządu Banku Ludowego w Bukówcu Górnym śp.

Franciszek Kaczmarek

Szczerze oddany przez całe życie Bogu i Ojczyźnie, zawsze gorliwie pracował dla dobra społeczeństwa, za co niech mu Pan Bóg obficie wynagrodzi.

Zarząd i Rada Nadzorcza.

Bukowiec Górny, w październiku 1935.

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia z przedpokojem, na parterze dla mniejszej rodziny do wynajęcia od 1. 11. 1935 Zgł. ul. Świętokrzyska 11, m. 3.

Mieszkanie

3 pokój, z wygodami do wynajęcia od 1. 11. 1935, centralne ogrzewanie. — Wiadomość: ul. Leszczyńskich 8. m. 5 od godziny 12—2.

Pokój

frontowy, słoneczny, dobrze umebl., z światłem elektr., z całym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Marsz. J. Piłsudskiego 3, skład.

Pokój z kuchnią

do wynajęcia. — Leszno, szosa strzyżewicka, przy ogrodzie p. Kahla.

Abonuj „GŁOS“

Fr. Bryze
mistrz zegarm.
Leszczyńskich 47
reper. tanio i pod gwar.

Maszyna

do szycia, damska i rower męski, tanio na sprzedaż. Leszno, Wałowa 4, m. 4.

Największa fabryka octu na Wlkp. i Pomorze
Józef Górecki
Leszno. Tel. 68.
Sprzedaż wagonowa, hurtowna i butelkowa. „GÓREWIN“ do nabycia w każdym składzie spoż.

Świecezki

w różnych wielkościach tylko z miejscowej fabryki „B. i Ś.“ polecam

Ambroży,

ulica Leszczyńskich 17.

Przeprowadziłem się z ulicy Zielonej 18 na

ul. Wolności 14

na przeciw „Głosu Leszczyńskiego“.

Szymański obuwnik

Ogrzewania centralne

zakłada i naprawia

L. Ciszewski

Warsztaty mechaniczne Leszno, ulica Osiecka 45.

Mieszkanie

2 ładne pokoje i kuchnia, odnowione od zaraz do wynajęcia. Zgł.: Leszno, Wolności 13. Tamże westfalska angieltka — dobrze utrzymana na sprzedaż.

CZERWONY SULTAN

Początek 7 i 9. **dziś nieodwołalnie poraz ostatni** Początek 7 i 9.

w Kinoteatrze Hotel Polski w Lesznie!

Tylko do 25 listowi przyjmują przedpłatę na m. listopad na „GŁOS“!

UWAGA!

Prosimy wyciąć — uregulować prenumeratę i oddać listonoszowi.

UWAGA!

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
GŁOS POLSKI	Leszno	miesiąc: listopad	1,50	0,36	1,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

WYDZIAŁ GAZETOWY.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
GŁOS LESZCZYŃSKI	Leszno	miesiąc: listopad	1,50	0,36	1,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

WYDZIAŁ GAZETOWY.